

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne,
Wychodzi we wtorki, cz

Получено отъ редактора *Тя да фиде*
ва экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski” № 486,
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-
скихъ.
24 Октября 1906 года, 6 час. 30 мин.
по полу *Цензоръ eliassem*

WARUNKI PRZEPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Ad

Radom, ulica Lub

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

księgarnie oraz agentury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

towny lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15. Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa”—Nowy Świat 36.

Zarząd Uniw. Lud. Ziemi Radomskiej

niniejszym podaje do wiadomości, iż w biurze swym (plac Soborny dom Staniszewskiego) codziennie w dni powszednie przyjmuje zapisy od 10—2-iej po poł. i od 5—8 wieczór na kursy dla analfabetów oraz na naukę technologii metalji i rysunków we własnej specjalnie urządzonej sali na ulicy Wysokiej 46 dom Dwornikowskiego. Wykłady dla analfabetów obejmują czytanie, pisanie, rachunki i pogadanki o rzeczach i odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od 7 do 9 wieczór; nauka rysunków będzie prowadzona w dwóch kompletach—w dni niedzielne od 9 do 11 rano i od 1 do 3 po południu.

KALENDARZYK

Uniwersytetu Ludowego.

Środa 7 XI o godz. 7 wiecz. lekcja geografji wykl. panna Zofja Węgleńska.

Piątek 9 XI o godz. 7 wiecz. lekcja chemji wykl. P. A. Haertel, po lekcji, zebranie Zarządu.

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny dom Staniszewskiego) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

Podziękowanie. Wielmożnej p. Jadwidze Pęczalskiej i p. E. Krężelewskiemu za łaskawe ofiarowane książki do biblioteki Uniw. Ludowego.

Dwa odczyty Aleksandra Świętochowskiego.

Prawdziwą ucztą duchową obdarzył Radom Aleksander Świętochowski, wygłaszając w Uniw. Lud. Ziemi Rad. dwa odczyty; hojny ten dar, o tyle wspaniały co bezinteresowny, ma być świadectwem uznania czcigodnego Mistrza dla tej organizacji prawdziwie demokratycznej, ma być stwierdzeniem tej łączności duchowej, jaka wiąże tego naczelnego bojownika postępu z armią, która w imię zasady braterstwa, równości i samopomocy, idzie ze słońcem wiedzy naprzeciw temu odwiecznemu i największemu wrogowi rozwoju—naprzeciw ciemności!

W sobotę mówił Świętochowski „o prawach człowieka i obywatela”.

Życie człowieka w społeczeństwie to historia walki jednostki ze społeczeństwem, walki przybranej w formy prawne, jako to: wszelkiego rodzaju instytucje, sądy karzące i rozjemcze.

Długo bardzo toczą się uciążliwe walki jednostki z państwem o prawa człowieka i obywatela.

W Rzymie, zarówno jak w Grecji, osobnik, będący władcą, jako prawodawca, w sprawach publicznych, pozostaje niewolnikiem w sprawach prywatnych. Średniowiecze, mimo pozorną niewolę,

rozluźnia nieco okowy centralizacji, reformacja oswabdza duszę, a humanizm ciało, w nowszych wreszcie czasach zwycięża idea wolności człowieka, wprowadzie nie wszędzie jeszcze, lecz w krajach przodujących ludzkości na drodze postępu—w Anglii i Ameryce. Kolebką wolności człowieka była Anglja, która od 800 lat już rozwija u siebie konstytucję będącą, u nich nie tworem teoretycznym, lecz krwią serdeczną krążącą w społeczeństwie. Pierwszym ujęciem konstytucji angielskiej była ogłoszona w 1215 roku „Magna charta libertatum”, a dopełnieniem jej stały się „bills of rights”. Zasady praw człowieka z Anglii przeniesiono do kolonji amerykańskich, które i pod tym, jak i pod innymi względami szybko wyprzedziły macierz. Bile amerykańskie zapewniają jednostce równość, wolność, bezpieczeństwo, udział w prawodawstwie i stanowią razem ową powszechnie znaną deklarację praw człowieka, wydane zaś zostały wr. 1789 czyli przed rewolucją Francuską, która mylnie jest uważana za pierwszą twórczynię tej deklaracji. Deklaracja francuska weszła, jako dogmat do wszelkich konstytucji i tworzy t. zw. prawa zasadnicze.

Napisanie jednak najlepszej bodaj konstytucji nie rozwiązuje kwestji, musi mieć ona rękojmię wykonania, a najlepszą rękojmią jest dojrzałość społeczeństwa do życia i działania konstytucyjnego, taką dojrzałością odznaczają się Anglicy. Tej dojrzałości nie było wśród jedynej klasy żyjącej politycznie u nas ongi i dla tego, piękna sama w sobie idea „liberum veto” służyła u nas wyłącznie celom anarchji.

Prawa przyrodzone człowieka według Świętochowskiego są złudzeniem, gdyż praw nabiera człowiek dopiero w społeczeństwie, po za nim ma on prawa przyrodnicze lecz nie przyrodzone. Społeczeństwo opiera się na milczącej i domyslniej umowie obywateli, w której jednostka nie zrzeka się swych praw przyrodzonych wzajemian za społeczne, lecz redukuje swoje pragnienia i potrzeby, dążąc stale do zmniejszenia tej redukcji. Prawa słusznie należne jednostce są według Świętochowskiego następujące:

- 1) udział w ustanawianiu praw i władz;
- 2) przyznanie jedynie przedstawicielstwu narodu prawa zmian w ustroju państwa, oraz każdej jednostce lub grupie jednostek występowania z piśmienną prośbą lub inicjatywą ustawodawczą;
- 3) przyznanie przedstawicielom narodu prawa nazywania i nakładania podatków oraz sprawowania sądu najwyższego;
- 4) przyznanie każdej jednostce prawa do pracy i życia, czyli użytkowania ze środków wytwórczości i dóbr społecznych;
- 5) powszechna bez żadnych ograniczeń równość w warunkach życia, prawach i obowiązkach społecznych;
- 6) bezpieczeństwo osoby, mienia i zamieszkania;
- 7) ograniczenie swobody lub rewizja mieszkania, a tymbardziej wycucie z mienia może na-

stąpić tylko na mocy postanowienia przedstawicieli narodu lub z wyroku sądu;

8) uległość prawom, a nie osobom choćby najwyższej stojącym;

9) odpowiedzialność za czyny tylko wyraźnie przekraczające prawo;

10) wolność sumienia, myśli, słowa, druku, zgromadzeń i związków;

11) prawo kontroli nad czynnościami organów rządu i państwa dla przedstawicieli narodu.

W Rosji, gdzie konstytucja nie ma przygotowanego gruntu w kulturze narodu i gdzie ona długo będzie tylko szkołą życia politycznego, konstytucja musi być opartą na wyraźnie określonych i niewzruszonych prawach zasadniczych.

U nas jest to samo położenie. Lud który nie żył dawniej politycznie, jest ciemny i skory do pomagania dążeniom ku jego szkodzie zwróconym, w warstwach zaś oświeconych ujawnia się tyranja większości—prawa więc człowieka, nie mając w samej naturze społeczeństwa opieki i rękojmi muszą być zagwarantowane w prawach zasadniczych.

Nieudolne to streszczenie jest zaledwie słabym odbiciem przewodniej myśli odczytu, pełnego świetnie przeprowadzonych filozoficznych wskazań głębokich socjologicznych wywodów.

W niedzielę usłyszeliśmy o prawach mniejszości.

Przedewszystkiem co to jest mniejszość—jest to pewna grupa ludzi, złączona ze sobą tą różnicą przekonań w porównaniu z przekonaniem większości. Ludzkość cała znajduje się pod panowaniem większości, która posiada dotąd urok i wpływ, a jej wola ma wprost moc dogmatów religijnych. Tymczasem większość to częstokroć połowa narodu więcej jeden człowiek, mniejszość zaś—połowa narodu mniej jeden człowiek.

Nawet w najliberalniejszych państwach społecznych—w Anglii i Ameryce, mniejszość nie posiada należnych jej praw politycznych tymczasem prawdziwa demokracja jest to forma rządu, dążąca do możliwie wszechstronnego i harmonijnego rozwoju sił i bogactwa duchowego narodu, winna więc opierać się na reprezentacji i woli całego narodu, a nie jego większości.

Tyranja większości jest tym dotkliwszą, że uwolniona od krytyki i współzawodnictwa, wysuwa na czoło swe nie jednostki najlepsze, lecz miernoty, najbardziej bezkrytycznie uległe tresurze partyjnej.

Środkiem zmniejszenia tej tyranji jest: 1) prawo petycji, szeroko uwzględniane w Anglii, 2) prawo inicjatywy, czyli według określenia komitetu zurichskiego z 1868 roku, prawo „samorzutnego wprowadzania nowych aktów prawodawczych za pomocą prawa propozycji, przynależnego ludowi”. Prawo to najszerszej zastosowane jest w Szwajcarii, gdzie je dopeknia referendum, czyli odwołanie się do ludu w celu decydowania praw przez głosowanie powszechne.

Wskazane środki są jednak niedostateczne, najskuteczniejszą bronią, przeciw tyranji większości jest zapobieżenie przewadze większości w samym parlamencie, za pomocą takiej ordynacji wyborczej, któraby zapewniała każdej mniejszości przedstawicielstwo w parlamencie, odpowiednio do stosunku istniejącego w społeczeństwie. Osiąga się to przez *głosowanie proporcjonalne*.

W zastosowaniu do historii doby obecnej ta tyranja większości już się ujawniła z chwilą, gdy wyzwoleni z jarzma biurokracji i prześladowania narodowościowego, które ciążyło równomiernie na wszystkich, zaczęliśmy żyć samodzielnie. Zakusy bezwzględnej ciemności mniejszości przez większość ujawniły się jaskrawie u nas w czasie wyborów do dумы Państwowej, kiedy, według dosłownego brzmienia mowy Świętochowskiego.

„Stronnictwo narodowo-demokratyczne, reprezentujące większość społeczeństwa, nie tylko wyzyskało wszędzie przewagę swych głosów, ale nawet używało niegodziwych sposobów agitacji i terroru, ażeby pokonać przeciwników i sprowadziło chyba bezprzykładny w dziejach parlamentarizmu rezultat, w którym wszystkie mandaty dostały się członkom jednej partji. Nie miała w niej przedstawiciela żadna mniejszość, ani Żydzi, ani Rusini, ani socjaliści, ani robotnicy, ani żywiły postępowo-demokratyczne, ani wyznania niekatolickie i t. d.

„W tym zmonopolizowaniu praw reprezentacyjnych ujawniły się wszystkie wspomniane wyżej jego ujemne rysy: Koło Polskie z małemi wyjątkami było naprzód zbiorem ludzi małej i średniej miary, uległych komendzie partyjnej i zabezpieczonych w swej nieudolności od jakiegokolwiek porównania i współzawodnictwa, niechęcych i nieumiejących bronić interesów całego narodu. Skutkiem swych słabych sił i klasowego, archaicznego stanowiska nie zdołało ono wyzyskać położenia politycznego na korzyść własnego kraju i scharmonizować się z demokratycznym nastrojem pierwszego parlamentu rosyjskiego, mającego osądzić i rozstrzygnąć sprawę, której ani byli obrońcami. Nadto swoją wyłączością, nietolerancją, zaślepieniem i samolubstwem partyjnym, demokraci narodowi wywołali w kraju wojnę domową, która już sprowadziła poważne, a sprowadzi jeszcze większe klęski, rozdzierając społeczeństwo wewnętrzną rozterką i osłabiając jego siłę zewnętrzną, potrzebną do ciężkiej walki o autonomję. Bo jakkolwiek szerokim i potężnym byłby wpływ partji narodowo-demokratycznej, nie zmoże ona i nie zgładzi innych, które oburzone jej bezwzględnym egoizmem, odpierać go będą z coraz większą zaciętością

i nienawiścią, a przez to utrwać w narodzie stan niszczącego wrzenia“.

Ze stanowiska polskiego sprawa przewagi większości nad mniejszością ma tym większe znaczenie, że my stanowimy ogromną mniejszość w stosunku do ludności całego państwa Rosyjskiego, musimy więc tymbardziej być rzecznikami praw mniejszości, a nie możemy być niemi w Rosji, gdy depczemy te prawa u siebie. To też ważnym jest dla nas uświadomienie sobie celów i środków działania, a nie uleganie bezkrytycznemu hasłom jednostek, środkiem zaś zabezpieczenia mniejszości będzie:

1) Wprowadzenie do konstytucji państwa rosyjskiego i do autonomji Królestwa Polskiego praw zasadniczych, ubezpieczających wszelkie mniejszości, a niezależnych od zwyczajnego parlamentu i sejmu.

2) Wprowadzenie wyborów proporcjonalnych do parlamentu i sejmu, zapewniających osobne przedstawicielstwo każdej mniejszości polityczno-społecznej.

3) Przyznanie prawa inicjatywy ustawodawczej wszelkim grupom obywateli i państwa, o ile ona poparta będzie przez tyle podpisów, ilu wyborców przypada na jednego przedstawiciela.

4) Przyznanie prawa zbiorowych petycji do władz wszystkim mieszkańcom, a do ciał ustawodawczych—wszystkim obywatelom państwa i kraju.

Tylko drogą zapewnienia praw mniejszości zdobędziemy prawa jednostek i zabezpieczymy się od deptania po nas zarówno jednego olbrzymiego słonia, jak i całego stada małych słoni.

* * *

W koniecznym ze względu na ramy pisma streszczeniu w porównaniu do sposobu mówienia i pisania mistrza Świętochowskiego zatraciły te odczyty wiele głębi myśli i mistrzowsta formy, to też wyrazem tych uczuć i myśli, jakie wzbudził Świętochowski, jest nie to nieudolne odtworzenie jego przemówień, lecz to napięcie uwagi, z jakim go słuchano; holdem zaś będą czyny tej mniejszości, którą on nazwał „kwiatem i gieniuszem, cnotą i chwałą ludzkości“, a która dołoży starań, by zasłużyć na taką ocenę.

A. Szczepaniakowa.

Dlaczego stronimy od Macierzy?

II.

Z biegiem czasu dowiedzieliśmy się nareszcie, co to znaczy „duch narodowy“ w Macierzy. Na zebraniu organizacyjnym Koła Macierzy w Klimontowie jeden z obecnych zapytał księdza—inicjatora Koła, czy wychowanie będzie prowadzone w duchu katolickim, na co

otrzymał odpowiedź twierdzącą. Gdy w Warszawie poruszono sprawę przyjmowania żydowskich dzieci do szkół Macierzy, okazało się, że te ostatnie albo są przyjmowane z wielkimi trudnościami, albo też nie przyjmują ich wcale. Prasa n-dna uważa za zjawisko naturalne, że przedewszystkiem *polskie* *) dzieci winny znaleźć miejsce w szkołach polskich, co zaś nadto, to dla żydów. Na zebraniu organizacyjnym Koła Radomskiego p. Silnicki—N.-Deji przekonał, ja się sam pisze, odezwał się, że dopiero wtedy pomyślałby o szkole żydowskiej „za naszą krawicę“, gdyby miał zbyteczne od potrzeb pieniądze, gdyż obecnie nie zna Żydów, kochających kraj i polską mowę; dokończył zaś słowami: „pierwszy będę głosował za żydowską szkołą, nawet za nasze pieniądze, jeżeli za tę *jalmużnę* *) uczciwi Żydzi wstydzić się nie będą“. W jednym z kościołów radomskich jeden z księży, nawołując do uczęszczania do szkoły analfabetów, założonej przez Macierz, nakazywał ludowi serdeczną wdzięczność dla *panów*, którzy dla niego szkoły tworzą. Oto wiązanka faktów. Możemy więc, obecnie, na zasadzie tych ostatnich, odtworzyć sobie najwyrazistsze rysy oblicza „ducha narodowego“.

Wyznaniowość szkoły, wyłączność oświaty, upośledzenie żydów, dążenie do wyrabiania poczucia wdzięczności w ludzie, darzonym oświatą dla *panów*, dających oświatę, a co zatem idzie i pokory w innych dziedzinach społecznego życia. Ci *panowie* nie rozumieją, że obowiązek szerzenia oświaty nie mierzy się wysokością wymiennych usług pomiędzy obdarowanymi a darującymi; że żydzi nawet wtedy, gdyby nie do skarba Macierzy nie wnosili, mieliby prawo do korzystania ze szkół Macierzy, gdyby ta była instytucją powszechną. Bo jeżeli z dzisiejszych szkół miejskich mają prawo korzystania i dzieci nieopodatkowanych na ten cel sianów, to jedynie dla tego że nawet wśród biurokracji panował pogląd, iż szerzenie oświaty jest obowiązkiem zasobnego władem niezasobnego, zaś korzystanie z niej nie jest przywilejem płacących, lecz prawem każdego. To się tyczy dzisiejszych szkół początkowych miejskich, które miały posiadać w założeniu charakter instytucji powszechnej.

Jeżeli więc Macierz pozwala uczęszczać do swoich szkół Żydom o tyle, o ile dla nich miejsce się znajdzie i o ile do Macierzy należeć będą, o ile także wierzyć, że *panom* z Macierzy należy się wdzięczność ludu za to, że mu pozwalają korzystać z oświaty, o tyle Macierz składa dowód, że jej szkoły są instytucjami przystępnymi jedynie dla pewnych grup społecznych, jak tutaj wyznaniowych -- katolickich, i że kierownicy Macierzy nie wzniesli się ponad poziom zwykłych filistrów, żądnych pochwał oraz wdzięczności dla swych czynów, i nie pojmujących tego, że czyni ich są jedynie skromną zapłatą ludowi za wyrządzone mu krzywdy w przeszłości, za niewolę ducha i ciała, i najelementarniejszym obowiązkiem warstw oświeconych i zamożniejszych względem warstw duchowo i materialnie upośledzonych.

A więc w sumie cechy charakterystyczne Macierzy a właściwie jej „ducha narodowego“ są następujące: wyłączność wyznaniowa (katolicyzm), nietolerancja względem Żydów i patronat nad ludem. Kto chociaż pobieżnie przeczytał program N. Deji i spojrzął nań krytycznym okiem, ten się łatwo przekonać może, że powyższe zasady Macierzy zawarte są w tym właśnie programie.

*) kursyw red.

**) patrz list do red. „Głosu Rad.“ w № 95 tejże gazety.

Rozmowa.

Filozof.

Losem skazany na wieczną wzgardę,
Czemu podnosisz czoło swe harde?
Czemu posyłasz do nieba skargi?
Ono nie zwilży spieczonoj wargi.
Bogowie sami przekleli ciebie,
Bys ich nie wzywał w życia potrzebie;
Więc próżno żadasz współczucia ludzi,
Twa dola w ludziach śmiech tylko budzi.

Bakalarz.

Ja nie dla siebie o litość proszę,
Nie do magnatów prośbę zanoszę.
Nie wzywam ja ich, by datki swemi
Biednych wspierali rodzinnej ziemi;
Ich nie obchodzi ludzka niedola,
Ale karnawał, zbytek, swawola!
Więc ich nie wzywam do wspólnej pracy,
Do pracy rąk swych nie zniżaj tacy!
Budzę ja ze snu lud ukoślany
Do twardej pracy przez los skazany.
Powstań z załumy, rozpogódź czoło
Do światła, wiedzy garń się wesoło;
Patrz i do twego już okieneczka
Płynie choć wolno promyk słoneczka:

Bo dzisiaj prawie już w każdym siole
Gromada dziatek uczy się w szkole.
Tam każdy czyta, pisze, rachuje,
Każdego błędy chętnie prostują,
Szczerze pracując dla swego ludu,
Ja nie żałuję ciężkiego trudu.
Znoszę pogardę, śmiech i niedolę
Rozjaśniam umysł maluczki w szkole.
Pójdź do mnie, ludu, bo ja dla ciebie
Poświęcę życie w każdej potrzebie.
Wskażę ci drogę, gdzie ludzkość kroczy
I twoja dola tędy się toczy,
Gdy w szkole jarzmo przesądu zrzucisz,
I do swej chaty znowu powrócisz,
Nie będziesz wierzył w gusła i czary,
To będą pierwsze oświaty dary.
Wniesiesz tam wiedzę i światło swoje
Stąd trysną życia nowego zdroje.
Choć owa chwila jeszcze niebliska
Kiedyś rozniecisz nowe ognisko...
Do twego domku, z drzewa prostego
Wytrwałą pracą zbudowanego,
Gdy zima minie, jaskółka wróci
I nad okienkiem piosnkę zanuci,
Piosnkę tryumfu ludu polskiego
Z przesądu wieków wyzwolonego;
Wtedy się cieszyć będę pospołem,
Że i ja byłem twym apostołem.

Filozof.

Głos twój jest słaby, nikt go nie słucha,
Ciebie otacza mrok, cisza głucha...
Więc próżno wołasz, by lud twój cały
W przesądach wieków jeszcze schorzał?
Poszedł za tobą, dokąd prowadzisz?
Słabemi siły ty nie poradzisz,
A za twą pracą na stare lata
Czeka cię torba i kij sękaty
Oświecisz duszę, zaprzędasz ciało,
Leez—ludziom będzie tego zamało!..

Bakalarz.

Głos mój dziś słaby—z czasem zmęcznieje,
Do pracy siłę krzepią nadzieje;
Nie pragnę złota, mamony świata,
Nie myślę o tem, jaka zapłata
Czekać mnie będzie na stare lata
Plon swój zostawiam przyszłości...
Ja się nie lękam żebraczej szaty,
I wtedy chodząc z chaty do chaty
Będę mu prawil w długie wieczory
By z pracowitych nrówek brał wzory.
Że piękno, światło i sprawiedliwość,
Podnoszą godność ludzką—uczciwość;
A lud za serce polskim zwyczajem,
Da mi kęs serca swego nazwzajem.

Sylwester Pieczynski.

go przyjaciela, pod pozorem przejażdżki wywieźli nie-
szczęśliwą kobietę do lasu w Siczkach, tam ów wier-
ny przyjaciel poderznął jej gardło, poczem obydwaj
wspólnicy powrócili do miasta. Żywą jeszcze ofiarę
zastali przechodzący, zabrali ją do miasta, a oby-
dwóch sprawców zbrodni ujęto. Kobieta zmarła.

Przygotowania do wyborów. Na mocy rozporzą-
dzenia gubernatora radomskiego magistrat miasta Ra-
domia w dniu 27—XI rozpoczął formowanie list pra-
wyborców.

Zgodnie z § 3 instrukcji z dn. 22 października
b. r., osoby mające prawo uczestniczenia w wy-
borach do Dumy Państwowej wyłącznie na zasadzie
zajmowanego od roku w mieście Radomiu na własne
imię oddzielnego mieszkania, z którego nie opłacają
podatku mieszkaniowego (za wyjątkiem robotników
fabrycznych tych fabryk i zakładów przemysłowych,
którym na mocy ustawy przysługuje prawo samodziel-
nego udziału w wyborach do Dumy Państwowej, t.
j. fabryk, zatrudniających nie mniej nad 50 robot-
ników), będą zaciągane na listy wyborcze *nie inaczej,
jak na zasadzie podawanych deklaracji o życzeniu swoim
wzięcia udziału w wyborach.* Powyższe deklaracje win-
ny być składane w Magistracie radomskim *w przecią-
gu trzech tygodni t. j. do dnia 16 listopada r. b. włącznie,
z dołączeniem umowy o najmie lokalu, lub też właściwego
zaświadczenia od policji miejscowej.*

Osoby powyższej kategorii o ile już były za-
pisane na listy wyborcze, formowane w lutym 1905
r. uznane zostały, jako życzące sobie uczestniczyć w
przyszłych wyborach i dla tego będą zaciągane na
przygotowywane obecnie do ogłoszenia ogólne listy
wyborcze, bez obowiązku składania nowych dekla-
racji.

Osoby wszystkich innych kategorii, mające pra-
wo udziału w wyborach, będą zamieszczone na listy
wyborcze, bez wszelkich z ich strony deklaracji, — na
zasadzie wykazów politycznych Magistratu i Izby skar-
bowej, oraz na zasadzie list, osób urzędujących w in-
stytucjach państwowych, miejskich i kolejowych.

Repertuar teatralny. We wtorek operetka Offen-
bacha „Życie Paryżkie“. Barona odegra p. F. Feliński.
W Czwartek niezwykle interesujące przedstawie-
nie, po raz ostatni, na ogólne żądanie: „Wesele“ St.
Wyspiańskiego. Przedstawienie rozpocznie komedia
w 1 akcie A. Langerera „Tylko jedno słowo do mini-
stra.“

Treść sztuki oparta na fakcie historycznym rów-
noupewnienia żydów w Austrii i za czasów mini-
stra Kaunitza. Sztuka ta znajduje oddźwięk w obec-
nych stosunkach społecznych.

Najbliższą nowością będzie głośna, sensacyjna
sztuka, dawniej nie grywana w Królestwie ze wzglę-
dów cenzuralnych, „Urzędowa Żona“.

Próba aparatu „Minimax“ do gaszenia pożaru.
W ubiegłą niedzielę o godzinie 2-jej po połū-
dniu na placu straży ogniowej ochotniczej w obecno-
ści p. Naczelnika guberni i grona osób kompetent-
nych, p. Antoni Płużański dokonał próby gaszenia
ognia za pomocą aparatu „Minimax“.

Działalność aparatu polega na chemicznym pro-
cesie połączenia się dwuwęglanu sodu z kwasem sol-
nym. Wytwarzający się z tego połączenia kwas wę-
glany, swym ciśnieniem wypiera nazewnątrz całą za-
wartość aparatu, nasyconą tymże gazem i rozpusz-
czonymi w niej solami. Czynniki te razem wzięte,
posiadają wielką zdolność gaszenia ognia.

Wybory w straży. W niedzielę odbyło się Ogól-
ne Zebranie członków straży w celu zatwierdzenia
sprawozdania za rok 1905 jakoteż rozpatrzenia no-
wo projektowanej ustawy, którą ogólnie przyjęto z
bardzo małymi zmianami i postanowiono przedstawić
do zalegalizowania w radzie gubernialnej. Zatym
zręcznie do wyborów. Na naczelnika straży wy-
brano ponownie na następne trzecielecie, za wyjąt-
kiem jednego głosu, p. Izidora Cywińskiego, na po-
mocnika p. Juliana Skibińskiego.

Do Rady weszli większością głosów p. p. Jul-
jusz Dreszer i Gąsowski.

O G Ł O S Z E N I A.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu.

RADOM, ulica Lubelska № 50,
telefonu № 86.

POLECA: WĘGIEL i KOKS NAJLEPSZYCH MAREK na wagony i korce.

Maszyny rolnicze.

Nawozy sztuczne.

Tekturę smołcową i lak asfaltowy.

Krycie kompletne dachów tekturą

Wapno i kamień wapienny.

Artykuły techniczne.

Kamienie młyńskie.

Wagi: wagonowe, wozowe, decymalne i stołowe.

Bank Handlowy w Łodzi

ODDZIAŁ W RADOMIU

przyjmuje asekurację 5% poży-
czki premjowej szlacheckiej

od losowania amortyzacyjnego w d. 14/II r. b.



D-r Z. Kołodner

po powrocie z zagranicy
przyjmuje z chorobami chi-
rurgicznymi, uszu, gardła,
i nosa

Lubelska 27.

124—1

STYLÓWE UMEBLOWANIA

od najskromniejszych do luksusowych

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

56—1

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agenturowy

poleca: **Kieraty, Młocarnie, Sieczkarnie, Siewniki,
Parniki, Kultywatory, Pługi, Centryfugi**

oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze.

125—8.

W majątku Boże p. Kozieniecki
jest do nabycia 150,000 dziczek
jabłoni i grusz, zdolnych do u-
szlachetnienia, po cenach przy-
stępnych. Bliższe wiadomości
można otrzymać w Radomiu ul.
Kościelna № 7 m. 1. 127—3

Panienka z czteroklasowym wykształce-
niem poszukuje jakiegokolwiek
posady w mieścu. Wiadomość w Redakcji. 4.

Złożono w Redakcji naszej znaleziony wek-
sel wystawiony na zlecenie p. Kan-
kusa przez p. H. Majera Zyrand przekreślony.
Do odebrania.

„Wieś Polska“

Tygodnik dla wsi

Z R Y C I N A M I.

Administrawa i Redakcja: War-
szawa, Nowogrodzka 34.

Prenumerata na prowincji: rocz-
nie 3 rub., półrocznie 1 rb. 50 k.,
kwartalnie 75 pop.

Przyjmuje na naukę robót ręcznych
i mianowicie: haftów, zna-
czenia, robót szydełkowych, koronek i t. p.
D-wa Żerańska Szeroka №9 na parterze.